

*Polska Sztuka Ludowa*

# KONTEKSTY

ETNOLOGIA ♦ ETNOGRAFIA ♦ ANTROPOLOGIA KULTURY  
LITERATUROZNAWSTWO ♦ FILOZOFIA ♦ HISTORIA ♦ JEZYKOZNAWSTWO  
SZTUKA ♦ NAUKI O SZTUCE ♦ SZTUKA WIZUALNA I PERFORMATYWNA



UKRAIŃSKIE PEJZAŻE:  
REKONSTRUKCJE

**WOJNA**  
**SZTUKA**  
**DEKOLONIZACJA**



Nikita Kadan, fragment instalacji *Gwiazdy prowincji*, Drohobycz, 2022. Przedmiot znaleziony w Hostomelu.  
Fot. Rytis Šeškaitis. Dzięki uprzejmości artysty.

**Pierwsza strona okładki:** Julia Krywicz (Yulia Krivich), *W Ukrainie*, Dworzec Zachodni, 2019.  
Fot. Maria Beburia. Dzięki uprzejmości artystki.

**Czwarta strona okładki:** Wasyl Lach (Vasyl Lyakh), 2.10.2022, olej na płótnie, 2022.  
Dzięki uprzejmości artysty i Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie.

**Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

**Redakcja „Kontekstów”:**

Zbigniew Benedyktowicz (redaktor naczelny), Aleksander Jackowski Danuta Benedyktowicz (sekretarz redakcji),  
Justyna Chmielewska, Dariusz Czaja, Wojciech Michera, Paweł Próchniak, Tomasz Szerszeń, Kuba Szpilka  
Andrzej Łubniewski (dyrektor artystyczny)

**Tłumaczenia (Summaries):** Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

**Rada naukowa i recenzenci:**

prof. dr hab. Wiesław Juszcak (Instytut Sztuki PAN), Antoni Kroh (Pracownia Etnograficzna, Nowy Sącz),  
prof. dr hab. Ludwik Stomma (Ecole Pratique des Hautes Etudes, Sorbona, Paryż),  
dr Anton Serdeczny (Visiting Fellow, European University Institute Florence), prof. dr hab. Roch Sulima (Uniwersytet Warszawski),  
Zofia Bisiak (Fundacja Akademia Łucznicza), dr Wiera Meniok (Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki  
w Drohobyczu, kierowniczka Polonistycznego Centrum Naukowo-Informacyjnego im. Igora Menioka tegoż uniwersytetu,  
dyrektorka Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu),  
prof. Wiktor Stoczkowski (École des Hautes Etudes en Sciences Sociales, Paryż),  
prof. dr hab. Katarzyna Kaniowska (Uniwersytet Łódzki, przewodnicząca Komitetu Nauk Etnologicznych PAN)

**Projekt okładki i opracowanie graficzne numeru:** Andrzej Łubniewski

**Projekt makiety:** Wojciech Markiewicz

**Skład i łamanie:** Łukasz Pruszek



**Adres redakcji:** Instytut Sztuki PAN, ul. Długa 26/28, 00-950 Warszawa,  
skr. poczt. 994, tel. (+48 22) 50 48 243 tel. (+48 22) 50 48 296  
konteksty@ispan.pl; www.konteksty.pl

Wydawcy: Instytut Sztuki PAN, Stowarzyszenie LIBER PRO ARTE

**zaKS**  
sprzyjamy wyobraźni

Kwartalnik „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” w formie papierowej jest wersją pierwotną (referencyjną).  
„Konteksty” dostępne są w wersji elektronicznej pod adresem: [www.ceeol.com/search/journal-detail?id=1139](http://www.ceeol.com/search/journal-detail?id=1139)



Druk i oprawa: Argraf sp. z o.o.  
03-301 Warszawa, ul. Jagiellońska 80, tel. 0 22 811 51 11  
[www.argraf.pl](http://www.argraf.pl)

*Polska Sztuka Ludowa*

# KONTEKSTY

◆ ETNOLOGIA ◆ ETNOGRAFIA ◆ ANTROPOLOGIA KULTURY  
LITERATUROZNAWSTWO ◆ FILOZOFIA ◆ HISTORIA ◆ JĘZYKOZNAWSTWO  
SZTUKA ◆ NAUKI O SZTUCE ◆ SZTUKA WIZUALNA I PERFORMATYWNA

2023 rok LXXVII nr 4 (343). Indeks 369403. ISSN 1230–6142. Cena 25 zł. VAT 8%  
INSTYTUT SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, STOWARZYSZENIE LIBER PRO ARTE

## S P I S T R E Ś C I

TOMASZ SZERSZEŃ	<i>Wojna. Sztuka. Dekolonizacja</i> .....	4
<b>Pisząc wojnę</b>		
JEWHENIJA BIELORUSEĆ (YEVGENIA BELORUSETS)	<i>Dziennik czasu wojny (fragmenty)</i> , przeł. Tomasz Szerszeń .....	7
OLHA HREBENNIK (OLGA GREBENNIK)	<i>Wojenny dziennik (fragmenty)</i> , przeł. Agnieszka Sowińska ...	11
LUDMYŁA TYMOSZENKO (LUDA TYMOSHENKO)	<i>Moja mama jest dinozaurom</i> , przeł. Agnieszka Sowińska .....	16
JULIA BEREŻKO-KAMIŃSKA (YULIA BEREZHKO-KAMINSKA)	<i>Wojenny bagaż</i> , przeł. Paulina Ciucka .....	18
<b>Wojna, sztuka, dekolonizacja i pisząca podmiotka</b>		
DARJA CYMBALUK (DARYA TSYMBALYUK)	<i>Środowisko akademickie musi odświeżyć ucieleśnioną i niewygodną wiedzę</i> , przeł. Katarzyna Bojarska .....	20
DARJA CYMBALUK (DARYA TSYMBALYUK)	<i>Czego nauczyło mnie ciało o byciu badaczką Ukrainy z Ukrainy w czasach rosyjskiej agresji</i> , przeł. Katarzyna Bojarska .....	22
KATERYNA JAKOWŁENKO (KATERYNA IAKOVLENKO)	<i>Krajobraz, dekolonialność i ukraiński opór</i> , przeł. Sara Herczyńska .....	29
LİJA DOSTLEWA (LIA DOSTLIEVA)	<i>Czas zdekolonizować stereotypy na temat Donbasu</i> , przeł. Małgorzata Sadowska .....	31
SWITŁANA BIEDARIEWA (SVITLANA BIEDARIEVA)	<i>Dekolonizacja i wyswobodzenie w ukraińskiej sztuce</i> , przeł. Małgorzata Sadowska .....	37
TETIANA PAWŁOWA (TETYANA PAVLOVA)	<i>Ukraińska fotografia na linii ognia</i> , przeł. Tomasz Szerszeń ...	42
WERONIKA SKLAROWA (VERONIKA SKLIAROVA)	<i>Gdy wojna jest kontekstem</i> , przeł. Agnieszka Sowińska .....	45
<b>Wojna, pamięć, obrazowanie</b>		
JESSICA ZYCHOWICZ	<i>Zły mit. Obrazowanie międzypokoleniowych przeżyć rewolucji i wojny w Ukrainie przed 2022</i> , przeł. Aleksandra Paszkowska .....	51
WIERA MENIOK (VIRA MENOK)	<i>Filatelistyka wojny. Katalogowanie po 24 lutego 2022</i> .....	67

OLESIA HERASZCZENKO (OLEŚIA HERASHCHENKO)	<i>Mapa Ukrainy w środowisku wizualnym. Co kryje obraz?</i> , przeł. Inga Michalewska-Cześniak .....	85
JULIA KRYWICZ (YULIA KRIVICH)	<i>W Ukrainie</i> .....	98

#### Awangardy odzyskane

MAŁGORZATA DZIEWULSKA	<i>Łeś Kurbas, cztery ostatnie obrazy</i> .....	99
***	<i>Sprawa Łesia Kurbasa i teatru Berezyl na posiedzeniu kolegium Ludowego Komisariatu Oświaty USSR [stenogram zebrania z 5 października 1933]</i> , przeł. Wiera Meniok .....	113
TETIANA PAWŁOWA (TETYANA PAVLOVA)	<i>Konstruktor Wasyl Jermilow</i> , przeł. Tomasz Szerszeń .....	119
ANDRIJ BOJAROV	<i>Margit, Jolanta i inne lwowianki</i> .....	123

#### Ramując imperium

OKSANA DUDKO (OKSANA DUDKO)	<i>Przekraczając studia „europejskie” i „słowiańskie”: czy badania dotyczące Ukrainy mogą przekształcić te dziedziny?</i> , przeł. Piotr Jakub Fereński .....	127
WITALI CZERNECKI (VITALY CHERNETSKY)	<i>O niektórych postsowieckich postkolonializmach</i> , przeł. Małgorzata Sadowska .....	136
BOTAKOZ KASSYMBEKOWA (BOTAKOZ KASSYMBEKOWA), ERICA MARAT	<i>Czas zakwestionować imperialną niewinność Rosji</i> , przeł. Małgorzata Sadowska .....	138
MARIA HLAVAJOVA, DOROTA SAJEWSKA, PAWEŁ SZTARBOWSKI,		
MADINA TŁOSTANOWA (MADINA TŁOSTANOVA)	<i>Nowa żelazna kurtyna?</i> .....	142
ROSTYSŁAW CZOPYK (ROSTISLAV CHOPYK)	<i>Człowiek skoworodyński (ku człowiekowi szewczenkowskiemu i gogolowskiemu)</i> , przeł. Ryszard Kupidura .....	148
ŻENIA DOLIAK (ZHENIA DOLIAK), MAJA KLECZEWSKA	<i>Teatr wojny. Dziady w Iwano-Frankiwsku</i> .....	155

#### Opcja dekolonialna

MADINA TŁOSTANOWA (MADINA TŁOSTANOVA)	<i>Postkolonialna kondycja, dekolonialna opcja i postsocjalistyczna interwencja</i> , przeł. Tomasz Szerszeń .....	159
---------------------------------------	--	-----

#### Po Buczy

KATERYNA JAKOWŁENKO (KATERYNA IAKOVLENKO)	<i>Naoczny świadek rosyjskiej wojny w Ukrainie: kwestia utraty i sztuki</i> , przeł. Małgorzata Sadowska .....	166
JACEK LEOCIAK	<i>Patrząc na Buczę. Badacz Zagłady wobec wizualnych świadectw współczesnego ludobójstwa</i> .....	173
TOMASZ SZERSZEŃ	<i>Cierpieć</i> .....	182
MAGDA SZPECHT	<i>Miejskie cmentarze</i> .....	187

#### Ramując przemoc i bezsilność

KATARZYNA BOJARSKA	<i>Wojna. Kobięce spojrzenie</i> .....	192
AGNIESZKA DAUKSZA	<i>W poprzek wpływ. Ludzie nieznaczeni w akcie niezgody</i> .....	199

**Maria Reimann (1982–2023)**

ŁUKASZ MIKOŁAJEWSKI	<i>Głos Marii Reimann. O roli osobistego w tekstach naukowych</i> .....	204
MAGDALENA RADKOWSKA-WALKOWICZ	<i>Dr Maria Reimann (1982–2023)</i> .....	215
ZOFIA BONI, EWA MACIEJEWSKA-MROCZEK, ŁUKASZ MIKOŁAJEWSKI, NATALIA PAMUŁA, MAGDALENA RADKOWSKA-WALKOWICZ	<i>O antropologii Marii Reimann. Antropologia dzieciństwa – studia nad niepełnosprawnością – autoetnografia. Zapis rozmowy</i> .....	217
*		
JUSTYNA CHMIELEWSKA	<i>Z domu na Marsa. Wokół projektów Space Refugee i Homeland Halila Altındere</i> .....	225
PAWEŁ PRÓCHNIAK	<i>Dar okamgnienia (notatki o żegaryszkach Krzysztofa Czyżewskiego)</i> .....	234
URSZULA JANOSZUK-GIERGIEL	<i>„Robię przestrzeń”. Codzienna praktyka twórcza Hanny Rechowicz</i> .....	238
SZYMON WRÓBEL	<i>Pawła Althamera i Artura Żmijewskiego obrazy (nie)ostateczne</i> .....	250
DANUTA BENEDYKTOWICZ	<i>Mąż pięknych Żydów robi!</i> .....	261
JACEK JAN PAWLIK	<i>Marc Augé (1935–2023), antropolog współczesnych nie-miejs</i> .....	266
<b>Noty o autorach</b> .....		275
<b>Summaries</b> .....		281
<b>Contents</b> .....		287

## Dar okamgnienia (notatki o zegaryszkach Krzysztofa Czyżewskiego)

### 1.

Żegaryszki to zapisy opatrzone datami dziennymi, bez wskazania roku, z którego pochodzą. Tworzą tryptyk. Jego trzecie ogniwo jest zarazem zwornikiem łączącym oba wcześniej wydane cykle. W tej osiowej księdze „wierszy najmniejszych” powracają niektóre zapisy i fotografie ze zbiorów poprzednich, zostają jednak raz jeszcze wpisane w krągły rok – w tok kalendarzowych dni (i nocy) biegnących ścieżką powrotnych miesięcy, ścieżką pór roku, która prowadzi od wiosennego przesilenia do schyłku zimy. I wciąż na nowo odnajduje samą siebie<sup>1</sup>.

### 2.

Jeśli trzeci tom zegaryszek tworzy oś tryptyku, to dwa poprzednie zbiory są jak skrzydła trójdzielnego ołtarza. Skojarzenie z ołtarzem wydaje mi się o tyle na miejscu, że zegaryszki raz po raz dotykają czegoś sakralnego w rzeczywistości świata, dotykają jego duchowej materii, a zarazem są formą adoracji istnienia. Tak to widzę. Tak czytam. Cykle fotografii i zapisów, ich przeplot, ich podwójny nurt – jako forma liturgiczna, jako droga duchowa, rodzaj podróży mistycznej.

### 3.

Ścieżka powrotnych dni, która prowadzi zegaryszki, jest ścieżką światła. Podążanie nią – poprzez spojrzenie i zapis – ma w sobie coś z powszedniego rytuału. Jest trwaniem w żywym nurcie istnienia. Dlatego tak często odnaj-



duje się w akcie strzelistym. Dlatego przypomina wyluskiwanie ziaren żaru z wygasłego paleniska.

### 4.

Ten obraz konsekwentnie otwiera wszystkie trzy ogniwa tryptyku ułożonego z zegaryszek:

na rozpałkę dnia  
zegaryszki wybieram  
z pieca żar-słowa

Tak zaczyna się dzień. Jego powszedniość. I jego sakralność. Sakralność codzienności, powszednia – jak rozpalenie ognia o poranku. Właśnie o tym pisał Yeats w *Piosence starej matki*:

Wstaję o świcie, na klęczkach dmucham,  
aż ziarno żaru ogniem wybuchą<sup>2</sup>.

W tym tchnieniu rozdmuchującym ziarna żaru jest coś na wskroś duchowego. I zarazem to właśnie ten żar jest duchową materią istnienia – w jej buzującej niczym ogień realności. Podtrzymywanie tego żaru jest ponad ludzkie siły. Ale zarazem bez naszej pracy ten żar szczytnie. To dlatego *Piosenka starej matki* kończy się tak:

Muszę pracować, bo stara jestem,  
a ziarno ognia stygnie i krzepnie.

Dlatego trzeba patrzeć intensywnie. Dlatego trzeba pisać. Brać oddech, przykłękać, dmuchać w stygnący popiół. Mam wrażenie, że z takiego właśnie poczucia rodzą się zegaryszki.

### 5.

Czym więc są? Gatunkiem poetyckim? Topograficzną wskazówką? Metaforą przenoszącą intuicję żaru istnienia w przestrzeń sztuki słowa i obrazu? Są wszystkim tym po trochu. Dla mnie najważniejszy jest ich związek – słowny, etymologiczny, a przez to głęboki – z żarzeniem się. I z czymś, co może stać się zarzewiem – jak żagar, czyli szczapa drewna, w sam raz na rozpałkę. Etymologicznie zegaryszki odsyłają też do żegadła, które zostawia wypalony ślad – rodzaj znamięnia wskazującego miejsce dotknięte przez żar. Również tak można je widzieć. Można dostrzec w nich obrysy *punctum*, przez które prześwituje żywioł palający w głębi istnienia.

### 6.

Są więc żarzące się węgle. I jest chwytające je spojrzenie. Dar okamgnienia. Dar układania słów w zdania poruszająco intymne i proste jak wyciągnięcie dłoni. W aurze tych zdań, w instrumentujących je obrazach jest coś z akwareli, coś z grafik Gielniaka. Są szyte „ściegami światła”. Swoją wewnętrzną przestrzeń zawdzięczają oku, które opowiada. Ważną rolę odgrywają w nich prześwit, refleksy, świetliste bliki, przemazania, a na innym poziomie: przejrzystość, lustrzane symetrie, odwrócone perspek-



tywy – rewersowe, otwarte na drugą stronę. Otwarte na to, co jest wewnątrz widzianego. I na zewnątrz widzenia.

### 7.

Spojrzenie, z którego rodzą się zegaryszki, to spojrzenie miłosne – dostrzegające w lotnym powietrzu powidoki strzały Erosa. Jest w tym erotyczna aura, dreszcz ciała. Ale też – miłosne przywarcie do istnienia. Miłosna dokładność, z jaką usta układają się do pocałunku, do intymności utkanej ze słów.

### 8.

Widzenie udziela nam istnienia w świetle. Kiedy „nasze zmysły, pamięć i serce odkrywają tajemnicę światła”, wtedy realna przestrzeń, w której żyjemy, „staje się niewyobrażalnie gęsta”, nasycona istnieniem, wezbrana, oszalamiająco intensywna. Tak słyszę lekcję uważnego zamieszkiwania konkretnego miejsca na ziemi – Krasnogrudę. Lekcję współistnienia z roślinami i zwierzętami – z ich pokorą i wielkodusznością bycia w pobliżu. Ta ich cicha obecność oswaja nas, udomawia w istnieniu. Obwiedziona jest konturem blasku, który mży niczym nimb – znak ubogiej świętości, znak realności *sacrum*.

### 9.

Można więc chyba powiedzieć, że zegaryszki są ogniwoami raptularza, w którym splatają się i łączą dwa żywioły: medytacji i iluminacji. Łączą się między innymi w wycuciu, że „nic ponad ciszę”. I właśnie dla tej czystej, wysokiej ciszy, dla jej krystalicznego tonu zegaryszki budują przestrzeń rezonansu. Ta akustyczna przestrzeń utkana

jest z rytmów. Tworzą ją pasażę współbrzmień, wewnętrzne echa, niekiedy rymy – delikatne, jakby kładzione pędzelkiem. Wszystko to sprawia, że w zegaryszkach jest ten rodzaj dźwięczności, która odsłania się w ciszy. I poprzez ciszę. W ciszy trwają też zapisane słowa. One również są nią okryte. Ale zarazem słyszymy ich śpiewny szept, niemą psalmodię, przeplot muzycznych fraz.

### 10.

W pisaniu zawsze jest coś z brania nut. I coś z tkania. W biegu pisma i w ruchu lektury uobecnia się „pajęczy trud zawiązywania promiennych nici w sieć epifanicznego widzenia”. Ta sieć splecionych epifanii potrzebuje naszego oka i naszego pióra. Również na tym polega tajemnica pisma, tajemnica piszącej trzciny. I tajemnica wejścia w „rzęsiistość nie-mej mowy” – nie naszej, nieskończenie cichej, zawrotnie wymownej. Gdzieś tu rysuje się próg, przez który przepływa strumień „przemian czasu i światła”. Spojrzenie w ten strumień „pogłębia widzenie”. Pozwala nam wejrzeć w siebie. I zarazem wyprowadza poza opłotki osobowego ja. Sprawia, że czujemy pod stopami nieobjętą ziemię, a nad naszą głową otwiera się przepaść nieba tonąca w mroku gwiazd.

### 11.

Również w tej ciemności nocnego nieba nad nami, w ciemności gwiazd zobaczonej okiem zegaryszek, coś się otwiera. Inne światło nocy pozwala zobaczyć prześwit innej jawy, występujący z brzegów nurtu innego istnienia, świecąca w nim źrenicę nieskończoności. Tak rysuje się





otwarty horyzont. I zawieszono nad nim przęsło niewidzialnego mostu. W jego stronę prowadzi przesmyk psalmu nocy, modlitewnej obecności, głębokiego spojrzenia w oczy, intuicji, że „gdzieś tam jest przejście”. Przesmyk realny i niepewny jak kładka odnaleziona w ciemności:

parę desek nad dnem bez  
drugiego brzegu

### 12.

Jeśli żegaryszki są zapisem wędrówki po wirującej orbicie lat, to ułożone w cykl mówią o podążaniu drogą dni płynących pod słońce, w stronę deszczu, który „padał jutro”. I same są drogą. Tworzą ścieżkę ukrytą, biegnącą niepostrzeżenie, gdzieś obok, sarnim śladem. Nie jest to jednak ścieżka niedostępna. Przeciwnie. Łatwo ją odnaleźć, bo prowadzi do niej brama otwarta na oścież. Brama oka, które widzi. Brama serca. Dobrze oddaje to ta edycja garści żegaryszek, którą zobaczyć można w Krasnogrudzie. Myślę o alei zwojów rozwieszonych na jednej z dróg prowadzących do dworu Kunatów. Brama do tej alei – niepozornej, biegnącej wśród drzew, w górę – jest zawsze otwarta. W imaginacyjnej topografii ustanowionej przez Krzysztofa Czyżewskiego krasnogrudzki dwór – nazywany

dziś dworem Miłosza – to miejsce powrotu, miejsce rzeczywistej obecności. Drogę do tego miejsca znaczą zwoje z żegaryszkami. Mała antologia zapisów i towarzyszących im zdjęć. Zarys ścieżki ukrytej. Jej ślad.

### 13.

Dukt ścieżki ukrytej biegnie przeplotami światła i ciemności. Jest w nim szybowanie czapli i popłoch saren. Jest doznanie grozy i olśnienie, gorzka mądrość i miodny smak dzieciństwa. Mam wrażenie, że żegaryszki pisze tamto perliste dziecko – całe w rosie, wynurzające się z łąki – o którym czytamy w inicjalnym liście do mamy:

Ledwie zacząłem chodzić, podarowałaś mi łąkę, mój najważniejszy elementarz. Jakże mógłbym zapomnieć lekcje zanurzania się w ciężkie od rosy wiechliny i turzyce. Ledwie uszliśmy parę kroków, a mokry byłem na całości. Znikały granice. Wszystko, co widziałem, tknięte było świetlistym olśnieniem, wynurzało się z wody, pierwsze, czyste, z pustki wydobywające pełnię.

Myślę z czułością o tym chłopcu, który stawał się „częstką jaśnienia”. Jego radość ogrzewa moje serce. Ale jest w tych zapisach też ktoś inny. Ktoś budzący strach, istniejąc wbrew, przesywający ościeniem ludzką rację. Krzysztof Czyżewski napisze:

ktos żyje we mnie  
ktos pod prąd mnie samego  
ktos wbrew mej racji

I doda:

z sarną wzajemni  
boimy się jednego  
tego co we mnie

Gdzieś tutaj zakorzenia się poczucie, że tkanek istnienia nieustannie rozdziera cierń, że istnienie wciąż karmi się również chlebem śmierci. I nawet w naszych modlitwach jest coś rozdzierającego. Choćby w tej:

któraś jest w lesie  
chleba naszego daj im  
zbaw od swojego

Ten niepokojący wątek zła zjawionego w świecie, ucieleśnionego, łatwo zagadać, unieważnić gładką formułą, zbyć pobożnym westchnieniem. Z biegiem lat jesteśmy w tym coraz lepsi. Wiem jednak, że wątek zła biegnie również we mnie. Czuję w sobie jego zimną nić. I nie umiem nic z tym zrobić.

### 14.

Żegaryszki wymykają mi się. Onieśmiela mnie odzywający się w nich duchowy zmysł. Ich czystość i odwaga. Ich brak pretensji do bycia szykowną literaturą. Poruszająca





szczerłość. Wyostrzone wyczucie metafizycznej głębi. Nie umiem znaleźć języka, żeby o tym dobrze opowiedzieć. Niech więc tak zostanie. W pół kroku. Na progu.

### 15.

Nie rozumieć piękna. Nie stawiać kropki. Trwać w oddechu burzy. Czuć w ustach jej piolunowy posmak. Odnaleźć pod palcami pismo rzeczywistej obecności. Czytać je zmysłem serca, zmysłem pamięci. Nie uchylać się olśnieniu. Stać się piszącą trzcina, jej szeptem. I pamiętać, że dopiero w locie powracamy do siebie. Jak żurawie.

Wszystkie fotografie: Krasnogruda. *Ukryta ścieżka*.  
Fot. Krzysztof Czyżewski.

#### Przypisy

- <sup>1</sup> K. Czyżewski, *Żegaryszki. Wiersze najmniejsze / Firewords. Tiny Poems*, przeł. M. Steinlauf, P. Rogala, K. Czyżewski, fot. K. Czyżewski, Fundacja Pogranicze, Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, Krasnogruda 2023, s. 356 (cytaty niżej – jeśli nie zaznaczono inaczej – pochodzą z tego wydania). Integralną część tomu – podobnie jak we wcześniejszych zbiorach: *Żegaryszki* (2018) oraz *Żegaryszki 2 i inne* (2021) – stanowią fotografie, które tworzą ważny wątek artystycznej wypowiedzi Krzysztofa Czyżewskiego (omówienie tej kwestii pozostawiam na inną okazję).
- <sup>2</sup> Tutaj i niżej wyimki z wiersza Yeatsa podaję we własnym spolszczeniu.

